

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 19 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy w Skierniewicach – po rozpoznaniu sprawy z wniosku I. K. z udziałem S. K. o podział majątku wspólnego – ustalił, że w skład tego majątku wchodzi kwota 12.900,00 zł stanowiąca równowartość samochodu osobowego T. (...), nr rej. (...), oraz prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o pow. 0,0380 ha położonej w S. przy ul. (...), oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka Nr (...), wraz ze związanym z nim prawem własności budynku na tej nieruchomości, dla których w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Skierniewicach prowadzona jest księga wieczysta Nr (...), o wartości 307.477,00 zł, dalej stwierdził, że udziały uczestników w majątku wspólnym są równe, a następnie dokonał podziału tego majątku, w ten sposób, że prawo użytkowania wieczystego nieruchomości i związane z nim prawo własności budynku przyznał I. K. i zasądził od niej na rzecz S. K. kwotę 143.451,53 zł, płatną w terminie 9 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności, zaś S. K. nakazał w tym samym terminie wydać tę nieruchomość I. K.. Rozstrzygając o kosztach postępowania, Sąd nie obciążył nimi wnioskodawczyni, od uczestnika postępowania natomiast nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.000,00 zł, ustalając, że w pozostałym zakresie koszty poniesie Skarb Państwa, a uczestnicy pozostaną przy kosztach poniesionych, jak również przyznał adw. M. F. kwotę 4.428,00 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej I. K. z urzędu i nakazał wypłacić mu tę sumę ze środków Skarbu Państwa.

Sąd I instancji ustalił, że I. K. i S. K. zawarli związek małżeński w dniu 23 lipca 1977 r., w czasie małżeństwa nabyli prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o pow. 0,0380 ha położonej w S. przy ul. (...), oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka Nr (...), na której wzniesli budynek mieszkalny, a także samochód osobowy T. (...), nr rej. (...), zaś umową z dnia 13 stycznia 1999 r. wyłączyli istniejącą pomiędzy nimi małżeńską wspólność majątkową. Ich małżeństwo zostało rozwiązane wyrokiem Sądu Okręgowego w Skierniewicach z dnia 27 września 2000 r., w którym określono sposób korzystania przez byłych małżonków z pomieszczeń w budynku na ich nieruchomości przez okres ich wspólnego tam zamieszkania na takich zasadach, że I. K. wraz z małoletnią córką miały prawo wyłącznego korzystania z pomieszczeń na parterze i jednego pokoju na piętrze, a S. K. – z pozostałych pomieszczeń na piętrze; ze strychu, garażu i pomieszczeń gospodarczych z dostępem do pieca grzewczego i urządzeń doprowadzających energię elektryczną oraz wodociągowych małżonkowie mieli korzystać wspólnie.

W latach 1999-2003 uczestnik postępowania codziennie przebywał na przedmiotowej nieruchomości – chociaż tam nie nocował – i korzystał z wody, prądu i gazu. W 2003 r. ożenił się, nie mieszka już na terenie nieruchomości, chociaż nadal przyjeżdżał tam często, zajmując pomieszczenia na piętrze. W pomieszczeniach tych odłączone były media, a umowy z ich dostawcami przepisano na I. K. za zgodą obojga byłych małżonków. W 2003 r. S. K. zdjął w tych pomieszczeniach grzejniki, nie używał wody ani prądu, a w związku z tym nie partycypował w kosztach ogrzewania domu, doprowadzania energii elektrycznej i wody, odprowadzania ścieków i wywozu śmieci. Od 2003 r. do nieruchomości nie jest dostarczany gaz, piec węglowy się popsuł, a wnioskodawczyni w związku z tym nie ogrzewała zajmowanych przez siebie pomieszczeń gazem ani węglem, ale grzejnikiem elektrycznym. I. K. wyprowadziła się z przedmiotowego budynku w 2010 r.

Po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej wnioskodawczyni wykonywała prace remontowe na przedmiotowej nieruchomości. W 2005 r. zapłaciła kwotę 3.000,00 zł za wykonanie gładzi gipsowej w pokojach na parterze i malowanie, wymieniła grzejniki na parterze budynku oraz dwa okna, położyła 3 m² kostki brukowej; kwotę 3.000,00 zł zapłaciła również za cyklinowanie podłogi. W 2009 r. pomalowała klatkę schodową, kotłownię i pralnię, kuchnię pokój i łazienkę na parterze, wymieniła także 4 pary drzwi. Nakłady w postaci naprawy sieci energii elektrycznej, naprawy i wymiany hydrauliki, konserwacji podłóg, odnowienia parkietów i malowania pomieszczeń należy zakwalifikować do kategorii nakładów koniecznych na nieruchomość. Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2002 r. wydanym w sprawie I C 91/02 Sądu Rejonowego w Skierniewicach zasądzono od I. K. na rzecz S. K. kwotę 1.634,68 zł z ustawowymi odsetkami i oddalono powództwo w pozostałym zakresie, a przedmiotem sprawy były roszczenia o zwrot wydatkowanych przez

powoda opłat za użytkowanie wieczyste nieruchomości za lata 2000-2001, z tytułu podatku od nieruchomości za 2000 r., za gaz przypadających za kilka miesięcy na przełomie 2000 i 2001 r., za wywóz śmieci, a także o zwrot kwot z ZUS przywłaszczonych przez pozwaną. Z kolei wyrokiem Sądu Rejonowego w Skierniewicach wydanym w sprawie I C 115/02 zasądzono od S. K. na rzecz I. K. kwotę 1.013,00 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu opłat za gaz, wywóz śmieci, energię elektryczną, wodę i kanalizację. Wyrokiem z dnia 2 lutego 2007 r. ten sam Sąd oddalił powództwo wnioskodawczyni przeciwko uczestnikowi, na które składały się roszczenia o zwrot należności za energię elektryczną za okres od 10 lutego 2002 r. do 27 lipca 2006 r., za gaz za okres od 18 kwietnia 2002 r. do dnia 20 października 2003 r., kosztów związanych z kanalizacją w okresie od 20 listopada 2002 r. do 14 lipca 2006 r. oraz kosztów wykonanych remontów budynku.

Sąd meriti ustalił, że nieruchomość będąca przedmiotem współwłasności znajduje się na terenie osiedla domków jednorodzinnych i jest zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem o dwóch piętrach mieszkalnych. W budynku tym istnieje możliwość wyodrębnienia samodzielnych lokali mieszkalnych w dwóch wariantach, przy czym w każdym z nich jeden lokal będzie obejmował niższą, a drugi wyższą kondygnację budynku. W obu przypadkach konieczne byłoby wykonanie prac adaptacyjnych polegających przede wszystkim na rozdzieleniu instalacji doprowadzających media i doprowadzeniu ich do niektórych pomieszczeń, a także na wykonaniu ścian działowych i otworów drzwiowych oraz – w jednym z wariantów – także dobudowaniu klatki schodowej. Wartość rynkowa praw przysługujących uczestnikom postępowania do nieruchomości według stanu na dzień uprawomocnienia się wyroku rozwodowego i cen z chwili jej wyceny przez biegłego wynosi 307.477,00 zł; sporządzony operat zachował swoją aktualność na dzień zamknięcia rozprawy. Stan nieruchomości nie uległ zmianie w okresie czasu pomiędzy ustaniem wspólności a uprawomocnieniem się wyroku rozwodowego.

Należący do małżonków K. samochód T. (...) został zajęty przez komornika w toku postępowania egzekucyjnego, a przed jego licytacją został oszacowany na kwotę 32.000,00 zł. W dniu 15 lutego 2000 r. uczestnik postępowania zawarł umowę sprzedaży tego pojazdu, gdzie jako cenę wskazano kwotę 21.000,00 zł, jednak sprzedaż ta dokonana była jedynie dla pozorów, aby uniknąć zaspokojenia się z tej rzeczy przez wierzycieli w toku postępowania egzekucyjnego. Po zawarciu umowy S. K. nadal korzystał z auta i wreszcie w dniu 25 maja 2010 r. odkupił je od nabywcy; w 2012 r. samochód został zezłomowany. Jego wartość rynkowa według stanu ze stycznia 1999 r. i cen aktualnych wynosi 12.900,00 zł.

Stosunki pomiędzy byłymi małżonkami K. po rozwodzie nie układały się dobrze, toczyły się postępowania karne, w których wnioskodawczyni była osobą pokrzywdzoną. W dniu 20 sierpnia 2008 r. Prokuratura Rejonowa w Skierniewicach umorzyła dochodzenie w sprawie spowodowania u niej obrażeń ciała przez uczestnika postępowania, natomiast wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 12 czerwca 2012 r. S. K. został uznany za winnego uszkodzenia należącej do niej skrzynki na listy. I. K. pracowała do 2004 r., otrzymując wynagrodzenie w wysokości ok. 1.200,00-1.500,00 zł miesięcznie, później przeszła na rentę w wysokości ok. 600,00-700,00 zł miesięcznie, korzystając także z pomocy finansowej rodziny. Aktualnie ma orzeczoną całkowitą niezdolność do pracy, utrzymuje się z renty w kwocie 591,37 zł netto miesięcznie, z czego 273,00 zł wydaje na leki, a także z niewielkich kwot pieniężnych otrzymywanych od matki i syna. S. K. pobiera emeryturę w kwocie 1.563,93 zł miesięcznie i z działalności handlowej, z której uzyskuje ok. 500,00 zł miesięcznie. Nie ma majątku ani oszczędności, wynajmuje mieszkanie, w którym obecnie mieszka samotnie, a jego druga żona wyjechała za granicę.

Sąd meriti dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego, mając na uwadze fakt głębokiego skonfliktowania uczestników postępowania – znajdujący swój wyraz we wrogości, jaką okazywali względem siebie w toku postępowania, kiedy to posuwali się nawet do rękoczynów – i oceniając przeprowadzone w sprawie dowody przez jego pryzmat. Wskazał, że wnioskodawczyni nie udało się udowodnić twierdzeń, iż jej były mąż niszczył majątek wspólny, a uczestnik w sposób rzeczowy odniósł się do podnoszonych wobec jego postępowania zarzutów. Twierdzenia te pozwolił zweryfikować dowód z oględzin nieruchomości, który wykazał, że stan budynku nie uległ tak dramatycznemu pogorszeniu, a za jego zaniedbanie odpowiadają oboje uczestnicy. Sąd odmówił również wiary I. K. co do tego, że do pęknięcia rur wodociągowych w budynku doszło w wyniku celowego działania uczestnika, ponieważ ten okoliczności owej zaprzeczył, wskazując, iż w czasie, kiedy doszło do awarii, nie mieszkał tam ani nie użytkował tej

instalacji. Za wiarygodne zostały uznane jego twierdzenia, że doradzał byłej żonie, aby spuściła na zimę wodę z rur, zważywszy, iż w konkretny sposób odniósł się do tej sytuacji, szczegółowo opisując jej przebieg. Biegły z zakresu budownictwa nie potwierdził też w trakcie oględzin innych twierdzeń I. K. odnoszących się do dewastacji domu, wskazując, że wskazywane uszkodzenia powstały podczas remontów, bądź wskutek zwykłego użytkowania. Także jako niewiarygodne potraktowane zostały twierdzenia wnioskodawczynie, że dokonała malowania komórki i garażu, ponieważ ostatecznie zostały negatywnie zweryfikowane przez biegłego.

Sąd odnotował, że uczestnicy wskazywali różne daty roczne wyprowadzenia się S. K. z nieruchomości, ale ostatecznie przyjął, że nastąpiło to w 2003 r., ponieważ ten rok najczęściej był przez nich wskazywany, a ponadto uczestnik zawarł w tymże roku nowy związek małżeński. Odmówił wiary wywodom I. K., z których wynikało, że jej były mąż mimo wyprowadzki w dalszym ciągu korzysta z mediów na terenie nieruchomości, zważywszy, że to z inicjatywy uczestnika doszło do przepisania umów o dostarczanie mediów na wnioskodawczynie, a on sam zaprzeczał faktowi korzystania z mediów nie tylko w sprawie niniejszej, ale też w zakończonym już procesie, w którym wnioskodawczynie dochodziła od niego należności z tego tytułu. Z drugiej strony jednak Sąd nie zgodził się z twierdzeniami S. K., że w okresie lat 1999-2003 uiszczał opłaty za media, ponieważ z rachunków złożonych przez jego byłą żonę wynika, iż to właśnie ona ponosiła przedmiotowe wydatki.

Odnosząc się do opinii biegłego ds. budownictwa, Sąd Rejonowy wyraźnie zaznaczył, że wobec faktu, iż opierał się on w zakresie stanu faktycznego sprawy przede wszystkim na pismach procesowych I. K., natomiast nie był w stanie stwierdzić, czy wskazane tam prace w istocie zostały wykonane, poczynione przez niego wnioski mogą mieć charakter jedynie pomocniczy, zaś ocena zakresu wykonanych prac oraz poniesionych z tego tytułu nakładów i wydatków należy do Sądu i będzie dokonana w oparciu o inny materiał dowodowy. Nie budziła wątpliwości co do mocy dowodowej opinia biegłego ds. szacunku nieruchomości, która była rzeczowa, jasna i spójna. Choć biegły wycenił nieruchomość według stanu na datę rozvodu uczestników, nie było konieczności dokonywania korekty wydanej opinii, ponieważ stan ten nie zmienił się od chwili zniesienia wspólności majątkowej do momentu rozvodu.

W oparciu o powyższy stan faktyczny ustalony po dokonaniu oceny przeprowadzonych dowodów Sąd I instancji zważył, że podstawę prawną wniosku o podział majątku wspólnego stanowi art. 210 k.c. w związku z art. 46 k.r.o., przy czym zaznaczył, że w sprawie niniejszej należy stosować przepisy sprzed nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dokonanej ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162 z 2004 r., poz. 1691). Przyjął w myśl art. 43 § 1 k.r.o., że byłym małżonkom przysługują równe udziały w majątku wspólnym, i podniósł, iż podział majątku obejmuje tylko takie przedmioty, które były jego składnikami w chwili ustania wspólności i istnieją w chwili podziału, natomiast w przypadku rzeczy bezprawnie zbytych, roztrwonionych lub zużytych przez jednego z małżonków w ramach podziału należy uwzględnić kwotę stanowiącą ich równowartość. Wobec tego do majątku wspólnego uczestników należy zaliczyć prawo użytkowania wieczystego nieruchomości w S. przy ul. (...) wraz z prawem własności posadowionego na niej budynku, zaś ponadto rozliczeniu podlega wartość samochodu, który do tego majątku należał, ale przed chwilą podziału został zezłomowany.

Sąd wskazał na art. 45 § 1 k.r.o. dotyczący rozliczeń pomiędzy małżonkami z tytułu wydatków i nakładów poczynionych na majątek wspólny, podkreślił jednak, że odnosi się on do rozliczeń za okres pozostawania przez nich we wspólności, natomiast podstawą materialnoprawną żądania zwrotu wydatków i nakładów poniesionych po jej ustaniu są odpowiednio stosowane przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych, szczególnie art. 207 k.c., przy czym roszczenia takie uczestnik postępowania musi zgłosić Sądowi i należycie je udowodnić. Wartość majątku wspólnego, stosownie do art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c., ma obowiązek ustalić Sąd z urzędu, przy czym należy określić ją według stanu na chwilę ustania wspólności i cen z momentu orzekania – i z tych przyczyn oddalono wnioski dowodowe o wycenę przedmiotowej nieruchomości według stanu z chwili obecnej i samochodu z momentu jego sprzedaży; dodatkowo Sąd zaznaczył, że do żadnej sprzedaży w rzeczywistości nie doszło, ponieważ zawarta przez uczestnika umowa była pozorna i miała na celu nie przeniesienie własności, ale uniknięcie egzekucji – co potwierdza fakt, że S. K. nadal go używał, a wreszcie zawarł ponowną umowę sprzedaży mającą usankcjonować rzeczywisty stan

rzeczy. Przeprowadzone dowody pozwalają przyjąć jako wartość nieruchomości kwotę 307.477,00 zł, a jako wartość samochodu 12.900,00 zł.

W dalszym ciągu wywodów uzasadnienia Sąd meriti zajął się szczegółową analizą roszczeń wnioskodawczynie dotyczących poczynionych na nieruchomość nakładów i wydatków oraz dowodów przedstawionych przez nią na poparcie twierdzeń tego dotyczących. Wskazał, że koszty związane z nieruchomością przypadające na okres, przez który uczestnicy nadal zamieszkiwali razem, tzn. do 2003 r., powinny być ponoszone przez nich po połowie, natomiast nie ma powodu do obciążania S. K. kosztami powstałymi w okresie, kiedy na nieruchomości nie zamieszkiwał, a jedynie przebywał tam niekiedy podczas dnia, nie korzystając z żadnych mediów. Przy drobiazgowym roztrząsaniu wartości dowodowej przedstawionych przez I. K. dokumentów Sąd zaznaczył, że niektóre z nich były nieczytelne, a z treści innych nie wynikało, czy dotyczyły wydatków związanych z przedmiotową nieruchomością – jak również nie pozwalał na przyjęcie takiego związku pozostały materiał dowodowy – bądź też poświadczały poniesienie stwierdzonych nimi kosztów przez inne osoby niż wnioskodawczynie. Pozostałe rachunki dotyczyły nabycia przez I. K. rzeczy ruchomych już po ustaniu wspólności, które to przedmioty nie stanowiły tym samym składników majątku wspólnego ani też ich zakupu nie sposób uznać za poczynienie nakładu na takie składniki, albo też wydatków związanych z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej, bądź z kształceniem córki, wreszcie część jej twierdzeń dotyczących tej materii nie została w ogóle poparta żadnymi dowodami. Sąd rozważył też, które ze zgłoszonych wydatków objęte były już pozwami w sprawach toczących się już między I. K. i S. K., wywodząc przy tym, że skoro roszczenia z nimi związane były przedmiotem prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego, to z mocy art. 366 k.p.c. nie mogą podlegać ponownemu rozpoznaniu. Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, że w ramach niniejszego postępowania za podlegające rozpoznaniu i zasadne można poczytać następujące wydatki i nakłady ponoszone na nieruchomość przez wnioskodawczynie: związane z malowaniem pomieszczeń koszty materiałów w łącznej kwocie 726,44 zł i robocizny w kwocie 3.000,00 zł, związane z cyklinowaniem podłogi koszty materiałów w łącznej kwocie 236,42 zł i robocizny w kwocie 3.000,00 zł, podatek od nieruchomości w łącznej kwocie 441,30 zł, koszt zakupu kostki brukowej w kwocie 179,76 zł i wydatki na gaz w 2002 r. w kwocie 90,32 zł. Suma tych wydatków i nakładów została obliczona na kwotę 7.673,94 zł.

Przechodząc do rozważań dotyczących sposobu podziału, Sąd I instancji uznał za bezzasadne stanowisko uczestnika postępowania domagającego się oddalenia wniosku, ponieważ w toku postępowania nie stwierdzono, by uzasadniały to okoliczności sprawy powodujące sprzeczność żądania podziału z zasadami słuszności. Wskazał dalej, że podział fizyczny nieruchomości poprzez wydzielenie z niej dwóch samodzielnych lokali mieszkalnych jest możliwy, jednak wymagałoby to prac adaptacyjnych, których wykonania żadne z uczestników się nie podjęło. Jednocześnie Sąd nie zdecydował się na sprzedaż licytacyjną tej nieruchomości, ponieważ w jego ocenie taki sposób podziału należy stosować tylko w ostateczności, jako że generuje on dodatkowe koszty egzekucyjne, a ponadto najczęściej rzecz zostaje sprzedana tylko za ułamek jej rzeczywistej wartości. W sprawie niniejszej zarówno wnioskodawczynie, jak i uczestnik postępowania, wnioskowali o przyznanie im rzeczy na wyłączną własność, przy czym I. K. – w przeciwieństwie do byłego męża, który wykluczył taką ewentualność – zadeklarowała możliwość dokonania spłaty; dodatkowo Sąd wziął pod uwagę, że wysokość tej spłaty w przypadku przydzielenia nieruchomości wnioskodawczynie zostanie obniżona o połowę wartości dokonanych przez nią nakładów oraz o połowę wartości samochodu, które to należności winien jej zwrócić uczestnik. Mimo że sytuacja majątkowa obojga uczestników jest zła i żadne z nich nie ma innego majątku ani oszczędności, jednak Sąd zważył, że I. K. oświadczyła, iż będzie mogła skorzystać z pomocy finansowej rodziny, a także wziął pod uwagę możliwość uzyskania kredytu bankowego zabezpieczonego hipotecznie na przedmiotowej nieruchomości. W przypadku, gdyby spłata nie została dokonana, S. K. będzie mógł wszcząć egzekucję z majątku byłej żony, co w ostateczności także doprowadzi do sprzedaży licytacyjnej nieruchomości.

Decyzją Sądu meriti prawa do nieruchomości zostały więc przyznane I. K., a wobec faktu, że ich wartość została ustalona na kwotę 307.477,00 zł, uczestnikowi co do zasady należna jest spłata wynosząca połowę tej sumy, a więc 153.738,50 zł. Z kolei S. K. winien zwrócić wnioskodawczynie połowę wartości samochodu i połowę wartości poczynionych nakładów; po skompensowaniu tych należności na rzecz uczestnika zasądzono kwotę 143.451,53 zł. Sąd odroczył zapłatę tej kwoty na 9 miesięcy, uznając, że w tym czasie możliwe jest załatwienie formalności związane z zaciągnięciem kredytu bankowego, a uczestnik musi uzyskać w rozsądnym terminie połowę wartości swojego majątku

dorobkowego. Z terminem zapłaty skorelowano termin opuszczenia nieruchomości przez S. K., który sporadycznie jeszcze tam przebywa; podstawą prawnoprosesową takiej decyzji był art. 624 k.p.c.

O kosztach postępowania wyłożonych w jego toku przez Skarb Państwa orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) przyjmując przy tym, że uczestnik ze względu na nieco lepszą sytuację majątkową ma możliwość zwrotu ich części w kwocie 2.000,00 zł, natomiast w pozostałym zakresie poniesie je ostatecznie Skarb Państwa; pełnomocnikowi świadczącemu z urzędu pomoc prawną na rzecz wnioskodawczyni Sąd przyznał i nakazał wypłacić wynagrodzenie przewidziane przepisami prawa.

Apelację od tego postanowienia złożyła wnioskodawczyni, zaskarżając je – jak wynika z petitum złożonego środka zaskarżenia w powiązaniu z jego uzasadnieniem – w zakresie rozstrzygnięcia o podlegającej rozliczeniu wartości samochodu oraz o wartości poczynionych przez nią nakładów na majątek wspólny. Przedmiotowemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie, że nie zostało wykazane, by wnioskodawczyni poczyniła nakłady na nieruchomość niezbędne dla utrzymania jej w należywym stanie;
- niewłaściwą ocenę materiału dowodowego w zakresie wyceny samochodu osobowego T. (...).

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wywiodła, że komornik wycenił wartość pojazdu na wyższą kwotę, a w umowie sprzedaży wskazano, że zbycie następuje za cenę 21.000,00 zł, natomiast Sąd nie odniósł się do tych rozbieżności i nie wyjaśnił, w jaki sposób pozorność umowy wpłynęła na cenę sprzedawanej rzeczy. Odnośnie nakładów na nieruchomość autorka apelacji podniosła, że z opinii biegłego ds. budownictwa jasno wynika, które z nich należałoby uznać za konieczne, zaś Sąd bezzasadnie uznał, że nie są takimi wydatki na energię elektryczną, opał i wodę, jak również nie zgodziła się z tym, że nie zostały rozliczone koszty opału według złożonego przez nią wycenienia, choć biegły potwierdził, iż wskazane kwoty nie są zawyżone, biorąc pod uwagę średni rozmiar wydatków pozwalających utrzymać dom w należywym stanie. Wskazała też, że do zakresu nakładów powinny zostać zaliczone również nieuwzględnione przez biegłego wydatki za energię elektryczną i wodę za okres od 15 października 2013 r. do 7 lipca 2015 r. oraz koszty wymiany czterech par drzwi. Podsumowując powyższe, wnioskodawczyni stanęła na stanowisku, że Sąd powinien określić zakres podlegających rozliczeniu nakładów na kwotę wymienioną w opinii biegłego powiększoną o powyższe wydatki na wodę i energię elektryczną i pomniejszone o należności będące przedmiotem prawomocnie zakończonych spraw toczących się pomiędzy nią a uczestnikiem.

We wnioskach apelacyjnych skarżąca wniosła o zmianę postanowienia w zaskarżonej części i zasądzenie na jej rzecz tytułem zwrotu nakładów koniecznych kwotę 55.665,89 zł oraz kwoty 10.500,00 zł jako połowy wartości samochodu, ewentualnie domagała się przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przypuszczając zapewne, że takie rozstrzygnięcie jest możliwe bez równoczesnego wydania orzeczenia kasatoryjnego.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 18 maja 2016 r. wnioskodawczyni rozszerzyła zakres zaskarżenia, wskazując, że kwestionuje także rozstrzygnięcie Sądu I instancji dotyczące ustalenia wartości praw do nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego uczestników. Zgłosiła także wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu prywatnego w postaci prywatnej opinii rzeczoznawcy majątkowego na okoliczność aktualnej wartości tej nieruchomości oraz o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego sądowego ds. szacunku nieruchomości na tę samą okoliczność.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności konieczne jest określenie zakresu zaskarżenia przedmiotowego orzeczenia apelacją I. K., co sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy obejmuje on także kwestię ustalenia wartości nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego, a tym samym, czy może ona być przedmiotem kontroli Sądu odwoławczego. Wnioskodawczyni w apelacji, która została złożona do Sądu w dniu 28 grudnia 2015 r. w żaden sposób do tej kwestii się nie odnosi,

nie zgadzając się jedynie na ustaloną wartość drugiego ze składników majątku oraz na wysokość zasądzonej od niej dopłaty. Natomiast z objęciem granicami zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego dotyczącego ustalenia wartości nieruchomości mamy w rzeczywistości do czynienia dopiero na rozprawie przed Sądem odwoławczym w dniu 18 maja 2016 r.; rozważyć zatem należy, czy orzeczenie w tej części nie stało się już wcześniej prawomocne, a w konsekwencji, czy może stać się przedmiotem skutecznie wniesionej apelacji.

Nie ulega wątpliwości, że w orzecznictwie i doktrynie wypracowano słuszną zasadę integralności rozstrzygnięć działowych, która znajduje zastosowanie oczywiście także w sprawach o podział majątku wspólnego i która przewiduje odstępstwo od wynikającego z art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. zakazu wykraczania przez Sąd poza granice zaskarżenia. Ujmując rzecz w najprostszymi słowami, polega ona na tym, że w razie uzasadnionego zaskarżenia jednego z rozstrzygnięć zawartych w orzeczeniu działowym wydanym przez Sąd niższej instancji Sąd odwoławczy może zmienić lub uchylić także inne rozstrzygnięcia, jeżeli jest ono z tym pierwszym rozstrzygnięciem niepodzielnie związane – w tym sensie, że nie sposób dokonać korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia bez odpowiedniej modyfikacji drugiego (tak np. w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 11 marca 1977 r., III CZP 7/77, OSNC Nr 1 z 1977 r., poz. 205). Podkreśla się, że taki nierozzerwalny związek zachodzi zwłaszcza pomiędzy rozstrzygnięciami o sposobie podziału oraz o spłatach lub dopłatach, a wadliwość jednego z nich skutkuje koniecznością uchylecia lub zmiany orzeczenia działowego także co do drugiego – jasne jest bowiem, że ewentualna konieczność skorygowania sposobu rozdzielenia składników majątkowych spowoduje potrzebę modyfikacji wysokości ewentualnie należnej spłaty czy dopłaty (a nawet zasądzenia jej od zupełnie innych uczestników), i odwrotnie, uwzględnienie apelacji zmierzającej do zmiany wysokości spłaty zwykle ma istotny wpływ na sposób podziału. Podobnie na rozstrzygnięcia o sposobie podziału składników majątkowych i o wysokości spłaty ma oczywisty wpływ skuteczne zakwestionowanie w postępowaniu apelacyjnym składu majątku czy też wartości poszczególnych jego składników. Należy jednak odpowiedzieć na pytanie, czy objęcie zakresem zaskarżenia przedmiotowego orzeczenia w zakresie wartości jednego ze składników majątkowych oraz wysokości dopłaty pozwala Sądowi odwoławczemu zastosować zasadę integralności orzeczenia działowego i rozpoznać apelację także w zakresie niezaskarżonego w ustawowym terminie rozstrzygnięcia o wartości innego składnika majątku wspólnego.

Zauważyć bowiem trzeba, że orzeczenie Sądu meriti zostało w tej części objęte zaskarżeniem dopiero na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 18 maja 2016 r., natomiast nie obejmowała go apelacja wnioskodawczyni złożona w ustawowym terminie. Odpis uzasadnienia postanowienia doręczono skarżącej w dniu 11 grudnia 2015 r. (k. 1314), a zatem, zgodnie z art. 369 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., termin do wniesienia apelacji upłynął w dniu 28 grudnia 2015 r., zważywszy na treść art. 115 k.c. Rozważyć zatem należy, czy orzeczenie Sądu Rejonowego w zakresie ustalającym wartość jednego ze składników majątku wspólnego z upływem tego terminu stało się prawomocne, a w konsekwencji – czy dopuszczalne jest wniesienie od niego środka odwoławczego. Kognicja Sądu II instancji obejmuje bowiem tylko ten fragment sprawy (tę część orzeczenia), który zgodnie z art. 368 § 1 pkt. 1 k.p.c. został objęty zawartym w apelacji wskazaniem określającym, jakie rozstrzygnięcie zostało zaskarżone (całość czy część i ewentualnie jaka część orzeczenia Sądu I instancji). Wiąże się to z treścią przepisów art. 363 § 1 i 3 k.p.c., z których wynika, że orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia, a jeżeli zaskarżono tylko część orzeczenia, staje się ono prawomocne w pozostałej części z upływem terminu do zaskarżenia, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części – tak może się stać wówczas, jeśli wymagać tego będzie zasada integralności rozstrzygnięcia działowego. Jednak na pytanie, czy powyższy wyjątek od wskazanej zasady zachodzi w sprawie niniejszej, należy udzielić negatywnej odpowiedzi. Szczegółowe rozważania w tym przedmiocie przeprowadzone zostały w uzasadnieniu postanowieniu SN z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 208/14, niepubl. Sąd Najwyższy zauważył przede wszystkim, że jeśli brak jest integralnego związku przedmiotu zaskarżenia z inną dyspozycją orzeczenia o podziale majątku wspólnego Sąd drugiej instancji nie może wyjść poza granice zaskarżenia. Podniesiono tam, że ewentualnej korekty innych rozstrzygnięć postanowienia działowego można bez przeszkód dokonać bez odpowiedniej modyfikacji niezaskarżonego orzeczenia o ustaleniu składu majątku wspólnego. Z poglądem tym wypada się zgodzić bez zastrzeżeń i wskazać, że w równej mierze dotyczy on również zagadnienia wartości poszczególnych składników tego majątku. Rzeczywiście bowiem, trudno byłoby wskazać przyczyny, dla których ewentualnie nieprawidłowe orzeczenie o wysokości spłaty, poczynionych nakładach,

czy sposobie podziału majątku, wywierałoby wpływ na prawidłowość niezaskarżonej w ustawowym terminie decyzji Sądu I instancji o ustaleniu takiej czy innej wartości określonego przedmiotu czy prawa należącego do majątku wspólnego. Orzeczenie w części objętej zaskarżeniem dopiero na rozprawie przed Sądem odwoławczym nie jest zatem objęte zasadą integralności rozstrzygnięcia, a w konsekwencji nie dotyczy go wyjątek z art. 363 § 3 in fine k.p.c. Na gruncie rozpoznawanej sprawy rozstrzygnięcie dotyczące wartości nieruchomości stało się więc prawomocne z upływem dnia 21 grudnia 2015 r. i w konsekwencji nie może być już objęte kognicją Sądu II instancji. Dotycząca go apelacja, złożona w dniu 18 maja 2016 r., jest spóźniona, wobec czego musi ulec odrzuceniu na podstawie art. 373 zd. I k.p.c. w związku z art. 370 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.

Z oczywistych względów Sąd odwoławczy nie zgodził się w takiej sytuacji przeprowadzić wnioskowanych dowodów zmierzające do ustalenia okoliczności zmierzających do ewentualnego zakwestionowania przedmiotowego orzeczenia w zakresie, w jakim stało się ono prawomocne. Dowody takie nie tylko mogły być przeprowadzone przed Sądem I instancji – jako że już wówczas I. K. mogła zlecić rzeczoznawcy wydanie prywatnej opinii – a wobec tego Sąd odwoławczy miał możliwość ich pominięcia w ramach uprawnienia wynikającego z art. 381 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., ale również nie mogą już wpłynąć na ostateczną treść orzeczenia wydanego w granicach zaskarżenia, a zatem nie dotyczą okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy na tym jej etapie; dodatkowo zauważyć trzeba, że w przedstawionym Sądowi operacie oszacowano wartość rynkową nieruchomości według stanu i cen aktualnych, w związku z czym teza skarżącej o wymagających wyjaśnienia rozbieżnościach pomiędzy jego treścią a opinią wydaną w toku postępowania przez biegłego ds. szacunku nieruchomości – który wszakże dokonywał wyceny według stanu rzeczy na moment ustania wspólności majątkowej, czyli istniejącego w roku 1999 – nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych, należy stwierdzić, że są one zupełnie chybione w całej rozciągłości składającej się na nie argumentacji. Skarżąca opiera swoje twierdzenia o nieprawidłowości ustaleń Sądu meriti co do poczynionych przez nią nakładów na nieruchomość na opinii biegłego ds. budownictwa, w której wskazał on, jakie nakłady i wydatki należy uznać za konieczne, nie dostrzega jednak przy tym, że biegły wyraźnie zaznaczył, że jego wnioski nie mogą posłużyć stwierdzeniu, czy owe nakłady i wydatki rzeczywiście poczyniono. Innymi słowy mówiąc, opinia ta mogłaby posłużyć zakwalifikowaniu pewnych nakładów i wydatków jako konieczne o tyle tylko, o ile I. K., posługując się innym materiałem dowodowym, wykazałaby wcześniej, że ich w istocie dokonała; odnotować tu jednak trzeba w ślad za Sądem Rejonowym uwagę ogólnej natury, że nawet ustalenie, że jeden współwłaściciel poczynił konieczne nakłady i wydatki, nie zawsze musi być źródłem zasadnego roszczenia o ich rozliczenie kierowanego przeciwko drugiemu współwłaścicielowi.

Zauważyć tu należy, że Sąd I instancji niezwykle drobiazgowo odniósł się do każdej wydatkowanej przez wnioskodawczynię kwoty, jasno uzasadniając, które z tych nakładów i wydatków podlegają rozliczeniu pomiędzy małżonkami, a które nie, i wyczerpująco podając przyczyny zajętego stanowiska – natomiast zawarta w apelacji polemika ma charakter dość ogólnikowy. Odnosząc się do niej, podnieść należy, że z pewnością nie jest wystarczającym dowodem ponoszenia przez skarżącą kosztów ogrzewania budynku sporządzone przez nią zestawienie wydatków z tego tytułu. Autorka apelacji nie przedstawiła jakiegokolwiek materiału dowodowego pozwalającego ustalić tę okoliczność zgodnie z jej twierdzeniami, a powoływane przez nią wnioski biegłego, z których wynika, iż wskazywana przez nią kwota odpowiada przeciętnym kosztom związanym z bieżącym utrzymaniem nieruchomości nie daje żadnych podstaw do stwierdzenia, iż takie wydatki były w istocie ponoszone. Uczestnik postępowania zaprzeczył faktowi ogrzewania nieruchomości węglem lub gazem po 2002 r., popierając to twierdzenie dowodem z własnego przesłuchania, a Sąd meriti, biorąc pod rozwagę całokształt materiału dowodowego, przypisał tym wyjaśnieniom zdecydowanie większą moc i wiarygodność niż przeciwstawnym wywodom I. K. dotyczącym tych samych okoliczności. Z taką oceną należy się zgodzić, zważywszy, że nie zostało racjonalnie wyjaśnione przez autorkę apelacji, dlaczego nie dysponuje jakimikolwiek rachunkami poświadczającymi wydatki na ten cel, w sytuacji, gdy pozostając od lat w sporach majątkowych ze S. K. i nawet prowadząc dotyczące tej problematyki postępowania sądowe, nie gromadziła żadnych dowodów dotyczących akurat tej materii, choć zdecydowana większość innych wydatków poparta jest przedstawianą przez nią Sądowi bogatą dokumentacją gromadzoną przez lata na potrzeby udokumentowania roszczeń kierowanych przeciwko byłemu małżonkowi.

Za trafne należy też poczytać stanowisko Sądu Rejonowego co do wydatków poczynionych na media dostarczane do budynku. Jeśli prawidłowe było ustalenie – którego autorka apelacji nie kwestionuje w złożonym środku zaskarżenia – że uczestnik postępowania korzystał z tych mediów, w szczególności wody i energii elektrycznej, jedynie do 2003 r., kiedy to zamieszkiwał jeszcze stale na terenie nieruchomości, to słusznie Sąd uznał, iż winien on partycypować w związanych z tym wydatkach tylko w tej części, w jakiej dotyczyły one tego okresu. Sąd prawidłowo przyjął na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że po 2003 r. z wody i energii elektrycznej korzystała wyłącznie wnioskodawczyni, w związku z tym nie ma wątpliwości, iż to właśnie ona, a nie uczestnik, powinna ponieść ich koszty. Bezzasadne są twierdzenia, że wydatki te były poczynione w interesie obojga współwłaścicieli, ponieważ zapewniały właściwą cyrkulację powietrza i zapobiegały zawilgoceniu ścian. Z pewnością nie była do tego wykorzystywana dostarczana do budynku woda, energia elektryczna zaś służyła nie ogrzewaniu całego domu, ale tylko pomieszczeń zajmowanych przez wnioskodawczynię; być może opisywaną przez skarżącą rolę mogły pełnić wydatki na opał, problem jednak w tym, że – jak już powiedziano wyżej – nie wykazano ich poniesienia. Jeśli natomiast chodzi o kwoty, co do których z przedstawionych dowodów wynikało, że przeznaczone zostały przez I. K. na zapłatę za media dostarczane do roku 2003, to odnotować trzeba, że Sąd I instancji pieczętując ustalił, iż o roszczeniach związanych z ewentualnym zwrotem zdecydowanej większości z nich prawomocnie rozstrzygnięto już w innych postępowaniach sądowych, natomiast poczynienie pozostałej – choć stosunkowo niewielkiej – części udokumentowanych wydatków za ten okres uznał za okoliczność uzasadniającą roszczenia wnioskodawczyni. Odnosząc się wreszcie do wydatków na wymianę czterech par drzwi w budynku, zwrócić uwagę skarżącej trzeba, że zakup ten był już podstawą faktyczną roszczeń dochodzonych przez nią w sprawie I C 240/06 Sądu Rejonowego w Skierniewicach, gdzie powoływała się na poniesienie kosztów remontu, do których zaliczała również i ten wydatek, zważywszy, iż przedłożyła fakturę poświadczającą zapłatę należności za drzwi. Roszczenia te były już zatem przedmiotem prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego, co skrupulatnie odnotował Sąd na k. 14 uzasadnienia, a zatem wnioskodawczyni nie mogła ponownie dochodzić rozliczenia z tego tytułu.

Nie można również się zgodzić z zarzutami dotyczącymi ustalenia wartości samochodu T. (...). Autorka apelacji, kwestionując stanowisko Sądu meriti oparte w tym zakresie na opinii biegłego, wskazała, że w 1999 r. pojazd ten został wyceniony przez komornika na kwotę 32.000,00 zł, natomiast kilka miesięcy później uczestnik sprzedał go za kwotę 21.000,00 zł. Odnosząc się do pierwszego z tych argumentów, wskazać należy, że komornik wyceniał auto według cen z roku 1999, zaś biegły według cen aktualnych, co z pewnością czyni tego rodzaju porównania – jako dotyczące dwóch różnych wielkości – chybionymi; nie ulega wątpliwości ponadto, że opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, posiadającego wiadomości specjalne z zakresu szacowania wartości pojazdów, ma zdecydowanie większą moc dowodową niż dokonana w toku postępowania egzekucyjnego wycena komornika, któremu ustawodawca przyznał w art. 853 § 1 k.p.c. prawo wstępnego szacowania zajętych ruchomości bez udziału biegłego przy przyjęciu oczywistego założenia, że ich wartość rynkowa ostatecznie zostanie zweryfikowana w toku licytacji. Jeśli natomiast chodzi o drugi z podniesionych argumentów, to skarżąca, nie kwestionując pozornie umowy sprzedaży z dnia 15 lutego 2000 r., zarzuca Sądowi, że nie wyjaśnił, w jaki sposób pozornie tej czynności prawnej wpłynęła na podaną w umowie wartość przedmiotu rzekomej sprzedaży. Wątpliwości I. K. co do tej kwestii można rozwiązać stwierdzeniem, że o ile w umowie sprzedaży, odzwierciedlającej rzeczywistą wolę kontrahentów, jej strony dążą do tego, by ich wartość ich świadczeń była równoważna i aby cena sprzedaży stanowiła ekwiwalent wartości rzeczy sprzedawanej, o tyle przy zawieraniu umowy pozornej taka zależność nie istnieje, a sprzedający i kupujący mogą oznaczyć zupełnie dowolną cenę, niepozostającą w jakimkolwiek związku z wartością świadczenia wzajemnego. Odpowiadając zatem wprost na postawione w apelacji pytanie, stwierdzić trzeba, że ustalony fakt pozornie umowy ma taki wpływ na wskazaną w niej cenę, że wyklucza przyjęcie jej za miarodajny wskaźnik wartości sprzedawanego pojazdu. Podstawą do ustaleń w tym zakresie musi pozostać wiarygodna i posiadająca wystarczającą moc dowodową opinia biegłego ds. techniki samochodowej.

Powyższe wywody wskazują na to, że zarzuty apelacyjne odnoszące się do oceny materiału dowodowego nie potwierdziły się, a w rezultacie nie sposób zgodzić się z poglądami skarżącej o nieprawidłowych ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji. Sąd odwoławczy pozytywnie ocenia efekty działań Sądu Rejonowego w tym zakresie, a w konsekwencji poczynione ustalenia w całości podziela i przyjmuje za własne. Na podstawie

stwierzonego w ten sposób stanu faktycznego trafnie rozstrzygnięto o kwestiach objętych zakresem zaskarżenia, a więc o wartości samochodu należącego niegdyś do majątku wspólnego uczestników, jak również o zakresie zasadności roszczeń I. K. związanych z poczynionymi przez nią nakładami i wydatkami na nieruchomości; w rezultacie prawidłowe jest też orzeczenie o dopłacie należnej S. K.. Konstatacja ta uzasadnia oddalenie apelacji w pozostałym zakresie, a podstawą takiego rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego jest art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.